

## **70-lecie KEM na Mazurach 1945-2015**

**Ks. Pastor Krzysztof Kopacz, Pastor zborów w Iławie i Siemianach.**

### **1. Dlaczego jestem metodystą ?**

Z Kościołem Ewangelicko-Methodystycznym miałem sporadyczny kontakt z racji zamieszkiwania przez okres dzieciństwa i młodości lat w Kraplewie. Dopiero w wieku 16 lat postanowiłem złożyć na ręce Ks. Zbigniewa Reichelta deklarację członkostwa w tym kościele, prosząc o przyjęcie w szereg członków tej społeczności. Decyzja ma o związaniu się z Kościołem Metodystycznym została umocniona po osobistym przyjęciu Jezusa Chrystusa i nawróceniu na jednym z obozów organizowanych przez Kościół Metodystyczny w Taborzu / niedaleko Łukty /. Od tamtej pory mój kontakt z kościołem, udział w nabożeństwach i spotkaniach młodzieżowych w Ostródzie zintensyfikował się.

Jestem metodystą dlatego, że źle czułem się w Kościele Rzymsko-Katolickim, w którym nie odczuwałem biblijnego nauczania i duchowej atmosfery. Mój udział w życiu kościoła bardziej wynikał z tradycji i presji otoczenia niż z chęci duchowego przeżycia. Jeśli czujemy się źle w danym miejscu to je unikamy i tak też było w moim przypadku. Moimi ówczesnymi rozterkami dzieliłem się z ciotką, która wtedy była już od wielu lat w kraplewskim zborze. To ona jako pierwsza zaprosiła mnie na nabożeństwo, które wtedy wywarło na mnie ogromne wrażenie. I tak rozpocząłem moją nową drogę wiary z metodystami na Mazurach. Zadanie miałem ułatwione, bo w mojej rodzinnej miejscowości do dziś dnia jest piękny kościół, który stał się dla mnie prawdziwym domem modlitwy. W tym samym kościele do społeczności metodystycznej w 1990 r. przystąpiła moja żona na dwa lata przed naszym ślubem, który miał miejsce też w Kraplewie. W tym samym kościele ochrzczona została nasza starsza córka.

Bycie metodystą zobowiązuje mnie do dążenia w każdym dniu życia do doskonałości, uświęcania swego życia i wypełniania woli Boga, który powiedział: „Świętymi bądźcie bo Ja jestem święty”.

### **2. Współczesność Zborów, w których aktualnie pełnię służbę (działalność religijno-socjalna, społeczno - kulturalna i ekumeniczna ).**

Po ukończeniu w Iławie 5-letniego Technikum Budowlanego z tytułem technik dokumentacji budowlanej – projekty oraz zdaniu matury, złożyłem podanie o przyjęcie do Wyższego Metodystycznego Seminarium Teologicznego im. Jana Łaskiego w Warszawie. Moja prośba poparta rekomendacją Pastora zboru Ks. Zbigniewa Reichelta została przyjęta i rozpocząłem studia w 1991 r.

W 1992 roku ówczesny Superintendent Naczelny Ks. Edward Puślecki zaproponował mi służbę misyjną w kościele, mającą na celu utworzenie w Iławie nowego zboru. Jednocześnie rozpocząłem też praktykę pastorską w Ostródzie pod opieką ks. Eugeniusza Mroczyńskiego.

W tamtym czasie w Iławie zamieszkiwało tylko 5 metodystów, dwie rodziny, które głównie na czas świąteczny dojeżdżały na nabożeństwa do najbliższego dla nich zboru w Ostródzie oddalonego 35 km od Iławy.

Moją służbę w Iławie rozpocząłem od spotkania z ówczesnym burmistrzem miasta panem Adamem Żylińskim ( obecnie posłem RP ). W tym spotkaniu wzięli też udział sup. okręgu Ks. Eugeniusz Mroczyński oraz Ks. Zbigniew Reichelt. Celem spotkania było zaprezentowanie Kościoła Metodystycznego i przedstawienie zamiaru utworzenia nowej parafii KEM w Iławie. Zostaliśmy serdecznie przyjęci i ze zrozumieniem wysłuchani oraz otrzymaliśmy zapewnienie od władz miasta, że będą nam sprzyjać w pozyskaniu miejsca na organizowanie nabożeństw. Nie trwało długo czasu kiedy otrzymaliśmy propozycję wynajęcia dużego pomieszczenia na parterze w budynku iławskiego kina. Zaadoptowaliśmy to miejsce na kaplicę i w dniu 13 grudnia 1992 roku odbyło się pierwsze metodystyczne nabożeństwo w Iławie, które prowadzili pastory Eugeniusz Mroczyński, Zbigniew Reichelt i probator Krzysztof Kopacz

Nasze nabożeństwa odbywały się regularnie w każdą niedzielę, a 3 razy w tygodniu przez 3 godziny kaplica była otwarta dla osób chcących porozmawiać o kościele metodystycznym i nie tylko. W między czasie dwukrotnie organizowaliśmy w centrum miasta ewangelizację przy udziale autobusu misyjnego EMK Mobile z Niemiec.

Miałem świadomość, że nasz pobyt w kinie jest tymczasowy i przyjdzie taki czas kiedy to miejsce będzie trzeba opuścić, dlatego rozpocząłem poszukiwanie właściwego obiektu, który służyłby nam do naszej metodystycznej służby. Po 2 latach poszukiwań i negocjacji znalazłem właściwe miejsce przy ulicy Sienkiewicza tuż nad samym jeziorem Jeziorak. Dwa istniejące na tym terenie obiekty i sama lokalizacja spodobały się też ówczesnym władzom kościoła, które podjęły decyzję o zakupie tych nieruchomości. W 1996 roku Kościół Metodystyczny w Polsce zakupił dwa budynki z ładną działką w Iławie. Rozpoczął się kolejny ważny etap naszej służby tj. adaptacji jednego z budynków gospodarczych na kaplicę i remontu domu parafialnego. W między czasie złożyliśmy wymagane dokumenty do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o nadanie osobowości prawnej naszemu zborowi, którą otrzymaliśmy w 1996 roku. Od tego momentu KEM w Polsce i zarazem na Mazurach wzbogacił się o nową parafię.

W 1997 roku ukończyliśmy budowę kaplicy i na jesieni miało miejsce jej poświęcenie i oddanie do użytku tego obiektu kościelnego. W uroczystym nabożeństwie wzięły udział władze miasta i powiatu, zwierzchnik kościoła, bracia pastory z okolicznych mazurskich zborów, parafianie i sympatycy naszego kościoła. Uroczystość ta odbiła się bardzo pozytywnym echem w lokalnej społeczności co odnotowały miejscowe media.

Z kolei w domu parafialnym zaadoptowaliśmy pomieszczenia na działalność socjalną i edukacyjną. W 2003 roku utworzyliśmy przy parafii szkołę języka angielskiego „English Methodist School – MES, która działała do roku 2014. Przez dziesięć lat organizowaliśmy w wakacje dla dzieci i młodzieży zajęcia języka angielskiego, które prowadzili wolontariusze z USA, najczęściej z Metodystycznych Kościołów. Każdego roku z tych zajęć korzystało ponad 100 osób.

Dzięki wsparciu partnerskich zborów z Niemiec i przy pomocy Czerwonego Krzyża z Niemiec otworzyliśmy przy parafii pomoc socjalną, przekazując 3 razy w roku ubrania, żywność, środki czystości dla najbardziej potrzebujących osób, w tym z poza naszego zboru.

Od 10 lat zaangażowani jesteśmy w akcję Gwiazdkowa Niespodzianka, przekazując każdego roku dla ponad 150 dzieci z okolic Iławy i Siemian świąteczne paczki na Boże Narodzenie. Przy tej okazji w danej miejscowości przed wręczeniem paczek ma miejsce specjalny program bożonarodzeniowy w którym aktywne są dzieci. Spotkania te najczęściej mają miejsce w wiejskich świetlicach lub szkołach.

Od 2000 roku zaangażowany jestem w przygotowywaniu i prowadzeniu ekumenicznego nabożeństwa, które ma miejsce w małej wiosce 7 km od Iławy w miejscowości Ławice.

Nabożeństwo ekumeniczne jest z okazji rocznic urodzin prof. Emila von Behringa, urodzonego w Ławicach, a zmarłego w Marburgu w Niemczech. Emil von Behring w 1901 r. jako pierwszy otrzymał nagrodę Nobla z dziedziny medycyny. Miejscowa szkoła w Ławicach nosi imię tego wybitnego uczonego, odkrywcy szczepionki przeciw tężcowi i błonicy. W związku z tym od wielu lat także wspieramy dzieci z tej szkoły.

Władze miasta i powiatu iławskiego zapraszają mnie do aktywnego udziału w wszelkich państwowych i lokalnych uroczystościach, a raz w roku organizowane jest ekumeniczne nabożeństwo z okazji festiwalu Jazzu Tradycyjnego w Iławie „Old Jazz Meeting” - „Złota Tarka”. Kilkakrotnie organizowaliśmy w naszej kaplicy koncerty muzyki chrześcijańskiej i wieczory muzyczne we współpracy z Państwową Szkołą Muzyczną w Iławie.

Bardzo dobrze współpracujemy z Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego i z Gimnazjum nr 2 oraz z dwoma miejskimi przedszkolami. Do szkół jestem zapraszany na pogadanki na temat różnic wyznaniowych. Czasami młodzież z nauczycielami przychodzi do naszej kaplicy na tego typu pogadanki.

Obecnie nasza parafia w Iławie liczy 40 osób ( dorośli i dzieci ) oraz ze zbozem sympatyzuje 15 osób. Od kilku lat na nabożeństwa przychodzą nowe osoby, wiele z nich ponownie wraca. Na nabożeństwa wierni przyjeżdżają z kilku miejscowości w promieniu 25 km od Iławy.

## **ZBÓR KEM W SIEMIANACH.**

Będąc od 1992 roku na praktyce u sup. Okręgu Ks. E. Mroczyńskiego dojeżdżałem z nim na nabożeństwa i uroczystości do oddalonego o 20 km od Iławy zboru w Siemianach. W tej urokliwej wiosce położonej nad Jeziorakiem i otoczonej licznymi lasami i mniejszymi innymi jeziorami od 1945 r. istnieje niewielki metodystyczny zbor do którego przez lata przyjeżdżali pastory z Kwidzyna, Olsztynka i Ostródy. Nasz zbor w Siemianach obecnie jest niewielki choć w przeszłości w latach 1950-70 liczył około 200 osób i miał filiał w Jerzwałdzie 7 km od Siemian.

W tych też latach mieliśmy w Siemianach w dużym domu, w centrum wioski kaplicę, którą później władze komunistyczne nam odebrały. Mimo tego zbor nie rozpadł się, a nabożeństwa prowadzone były w domach zborowników, głównie w domu Pani Elżbiety Babeckiej, wcześniej u jej mamy a potem też u córki Weroniki Nowek. Pastor Mroczyński dojeżdżał do Siemian z Ostródy, a nabożeństwa były raz w miesiącu, natomiast ze względu na złą pogodę w okresie zimy i trudny dojazd, to od stycznia do Wielkiego Piątku nie było nabożeństw.

Szkoda że w tamtym czasie, kiedy zbor był liczny, a do Konfirmacji przystępowało około 20 osób nie było na stałe pastora w Siemianach, który mieszkając na miejscu mógłby lepiej otaczać opieką duszpasterską swoich parafian.

Kiedy przyjeżdżałem na nabożeństwa do Siemian razem z Pastorem E. Mroczyńskim, na nabożeństwa do domu przychodziło średnio do 10 osób.

W 1996 roku na Dorocznej Konferencji KEM w Klarysewie otrzymałem nominację do służby w Siemianach. Dojazd z Iławy był lepszy i bliższy, więc i mój kontakt ze zborownikami zaczął być częstszy. Po dogłębnej rozmowie z Radą Parafialną i wszystkimi członkami zboru zwróciliśmy się na piśmie do proboszcza Parafii Rzymsko-Katolickiej w Siemianach i biskupa Kurii Elbląskiej o zgodę na wynajmowanie w Siemianach kaplicy rzymsko-katolickiej na nasze metodystyczne nabożeństwa. Otrzymałmy pozytywną odpowiedź z obu stron oraz od lokalnej społeczności katolickiej. Była to pierwsza sytuacja w Polsce, kiedy Kościół Katolicki udostępnił swą świątynię protestantom, w tym przypadku metodystom. Od tamtego momentu nasze metodystyczne nabożeństwa odbywają się w kaplicy katolickiej, a kiedy w okresie zimy jest bardzo zimno w kościele to jesteśmy zapraszani na nabożeństwa do domu skarbniczki zboru Pani Weroniki Nowek. Skutkiem naszych nabożeństw w kościele stało się to, że „odnaleźli” się inni nasi zborownicy, także z pobliskiego Jerzwałdu oraz przybyło nam kilku wiernych sympatyków. Obecnie zbor liczy 25 osób i ma 15 sympatyków. Kilka razy w roku w nabożeństwach biorą też udział rodziny naszych parafian, którzy są katolikami. Wtedy w czasie nabożeństwa jest ponad 50 osób.

Podobnie jak w zborze iławskim organizujemy w Siemianach i okolicznych mniejszych miejscowościach pomoc socjalną, Gwiazdkową Niespodziankę oraz spotkania integracyjne w czasie adwentu i pasyjnym. Zorganizowaliśmy też ekumeniczne nabożeństwo oraz koncerty 2 chórów i koncert instrumentalny muzyki poważnej. Kilkakrotnie w czasie wakacyjnym organizujemy nabożeństwa w plenerze połączone piknikiem integracyjnym.

Zbor z Siemian wielokrotnie swoją obecnością wspiera uroczystości i ważne spotkania jakie odbywają się w Iławie.

### **3. Co dla mnie pochodzącego z Mazur oznacza bycie duchownym w KEM?**

Bycie duchownym w KEM na Mazurach oznacza przede wszystkim szeroko pojętą służbę duszpasterską i diakonijną. W zborach naszych jest bardzo wiele osób w podeszłym wieku i schorowanych. Dlatego dla mnie jako pastora priorytetem w mojej służbie są częste odwiedziny domowe i wspieranie tych, którzy są w największej potrzebie. Zborownicy i sympatycy żyją w diasporze, często w odległych małych miejscowościach, dlatego planując duszpasterskie wizyty trzeba poświęcić cały dzień, a nawet dwa, aby do wszystkich dotrzeć.

Obszar Mazur od wielu lat objęty jest dużym bezrobociem co wiąże się z wieloma rodzinnymi problemami ekonomicznymi, ale też jest wiele problemów patologicznych. Taka sytuacja jednocześnie odbija się też na zborach i ich zasobach finansowych i potencjale osobowym. Dlatego

też w miarę możliwości staram się szukać różnych rozwiązań, aby choć w najmniejszym stopniu wszelkie problemy rozwiązywać. Dlatego poza służbą kaznodziejską, metodystyczny pastor jest jednocześnie administratorem, konserwatorem, zarządcą powierzonego mienia kościelnego oraz musi być dobrym psychologiem.

Służba pastorska na Mazurach byłaby uciążliwa, gdyby nie oddani i wierni parafianie, którzy w miarę możliwości wspierają swoje zbory i rozumieją problemy, z którymi musimy się na co dzień mierzyć.

Jeśli czujesz, że gdzieś tam w Siemianach, czy innej miejscowości z radością i otwartością oczekuje swego pastora zborownik czy sympatyk, to służba ta mimo wielu przyziemnych problemów daje ogromną satysfakcję i radość.

Ks. Krzysztof Kopacz

Iława 18.11.2014.